

Maria Nawojczyk

Co po kryzysie? : w poszukiwaniu relevantnych pytań i odpowiedzi

Studia Humanistyczne AGH 12/4, 87-90

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Maria Nawojczyk*

CO PO KRYZYSIE?

W POSZUKIWANIU RELEWANTNYCH PYTAŃ I ODPOWIEDZI

W dniach od 11 do 14 września 2013 odbył się XV Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Szczecinie. Tytuł zjazdu *Co po kryzysie?* miał skłaniać nie tylko do refleksji nad trwającym od kilku lat kryzysem gospodarczym, ale w szerszym kontekście nad jego konsekwencjami w różnych sferach życia społecznego i na różnych poziomach integracji społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem Europy i Unii Europejskiej jako ważnego projektu integracyjnego opartego na pewnej wspólnocie wartości. Ta intencja wyraźnie została zapisana w przesłaniu rady programowej zjazdu, dlatego też w moim sprawozdaniu z tego wydarzenia będę starać się podążać za tym głównym wątkiem, gdyż wszystkiego ze szczegółami z tak bogatej programowo imprezy opisać nie zdołam.

Zacznę od punktów programu, które mogły skupić uwagę wszystkich uczestników zjazdu, czyli od sesji plenarnych. Pierwsza z nich zorganizowana przez Grażynę Skąpską i Andrzeja Rycharda została poświęcona przeobrażeniom instytucji społecznych. Obszerny i ciekawy wstęp A. Rycharda zakreślił procesy instytucjonalizacji polityki światowej oraz ramy rozważań normatywnych dotyczących tego, co po kryzysie. Piotr Chmielewski w swoim wystąpieniu „Kryzysy i zarządzanie kryzysowe: podejście nowego instytucjonalizmu” przedstawił klasyfikację kryzysów na: systemowe, konfrontacyjne, decyzyjne i polityczno-symboliczne. Prowadził też rozważania na temat natury i rozumienia kryzysu w kategoriach popularnych, filozoficznych i społeczno-naukowych. Szczególnie nośny w dyskusji i komentarzach okazał się podniesiony przez referenta aspekt traktowania kryzysu jednocześnie jako zagrożenia i szansy, w wystąpieniu nawiązujący do filozofii chińskiej, a w dyskusji do medycznych konotacji rozumienia tego terminu. Anna Giza w referacie „Instytucje publiczne a procesy społeczne. Niedoceniany aktor zmian” zaprezentowała bardzo interesującą koncepcję instytucji jako złożonych całości o nieostrych granicach, budowanych w odniesieniu do istniejących praktyk. Ważnym aspektem tej interakcji były dla A. Gizy przestrzeń fizyczna i zakorzenienia w peryferiach. Na konkretnych przykładach praktyk społecznych pokazała, że kryzys jest w instytucjach, a nie w ludziach. W kontekście uprawiania socjologii publicznej było to bardzo ciekawe wystąpienie. „Kapitał instytucjonalny – instytucje jako czynnik rozwoju gospodarczego” to tytuł ostatniego wystąpienia tej sesji zaprezentowanego przez

* AGH Akademia Górniczo-Hutnicza, maria@list.home.pl

Jarosława Górniaka. Przekonywał on, że podejście instytucjonalne jest analitycznie nośne w rozumieniu procesów gospodarczych. Zgadzam się z tym całkowicie, ale zabrakło mi tu postawienia choćby pytań o to, jak taka analiza przybliży nam rozumienie kryzysu i możliwość predykcji zmian, do których może on doprowadzić. Całość rozważań o instytucjach społecznych uważam za bardzo udaną, choć przyniosła ona więcej pytań niż odpowiedzi na tytułowe zapytanie.

Druga sesja plenarna poświęcona wartościom w czasie kryzysu, zorganizowana przez Janusza Mariańskiego i Irenę Machaj miała w przeważającej części charakter opisowy. Piotr Gliński w swoim wystąpieniu „Wartości obywatelskie w Polsce wobec przemian cywilizacyjnych” oraz Wojciech Świątkiewicz w referacie „Wartości rodzinne i religijne we współczesnej kulturze polskiej” skupili się raczej na opisie prezentowanych kwestii bez ich ujmowania w kategoriach dynamiki społecznej, a już zwłaszcza zmian spowodowanych kryzysem. Co prawda w wystąpieniu P. Glińskiego pojawiły się wątki zmian postaw w postaci odniesień do wzrostu kapitału społecznego i zaufania biznesowego, a spadku poziomu zaufania do UE, ale nie były one poparte rozważaniami na temat ewentualnej trwałości tych tendencji. Problem zmiany w wartościach pojawił się za to bardzo wyraźnie w wystąpieniu Wojciecha Pawlika „Transformacja sfery aksjonormatywnej społeczeństwa polskiego: kryzys normatywności czy niewidzialna etyka?”. W. Pawlik pokazuje powstawanie nowego mechanizmu mikrospołecznego, który określa jako etykę empatyczną w kulturze życzliwości. To nastawienie na wartości bierze pod uwagę dobro innego, ale nie na podstawie jakiegoś systemu normatywnego kształtującego powinność, lecz właśnie jako wynik empatii. Nie wiadomo jednak, czy kryzys ma tu jakieś istotne znaczenie dla tej zmiany, czy jest ona charakterystyczna raczej dla ogólnych przemian cywilizacyjnych zachodzących globalnie w państwach wysoko rozwiniętych.

Ostatnia z sesji plenarnych była sesją zamykającą zjazd, a organizatorzy Rafał Drozdowski i Tomasz Szlendak poświęcili ją socjologii wobec złożoności współczesnego świata. Obszerny wstęp do tej problematyki wygłosił R. Drozdowski, ale referenci podążyli raczej tropami dla nich indywidualnie atrakcyjniejszymi. Marta Bucholc w wystąpieniu „Złożoność nie do udźwignięcia: utopie jedności, utopie różnicy” interesująco pokazała, że złożoność towarzyszy nam od zawsze, czyli była, jest i będzie. W związku z tym stosujemy różne strategie radzenia sobie z tą złożonością przez jej redukcję lub eskalację. Marek Krajewski w referacie „Przeciwzłożoność. Polityki prostoty i ich kultura” przekonywał, że złożoność budzi w nas jednocześnie strach i fascynację. Ten strach przed złożonością prowadzi do absolutyzowania prostoty, a przecież złożoność to nie chaos ani dewiacja. Kryzys, a zwłaszcza jego narracje, to przykład polityki prostoty według M. Krajewskiego – było to jedyne odniesienie do tytułowego zjazdowego kryzysu w tej interesującej sesji. Radosław Sojak, prezentując „Socjologiczny syndrom Münchhausena? Różnorodność w praktyce i teorii”, argumentował, iż stosujemy inne przesłanki ontologiczne do opisu złożoności, a inne do procesu radzenia sobie z nią. W ogóle złożoność jest według R. Sojaka odbiciem naszych możliwości percepcji. Złożoność okazała się bardzo wdzięcznym tematem do rozważań, komentarzy i dyskusji, ale skoro była, jest i będzie, to nie bardzo wiem, jak debata nad nią zbliża nas do odpowiedzi na pytanie o to, co po kryzysie.

Uczestnictwo w pozostałych wydarzeniach zjazdu, jak w przypadku każdej tego typu imprezy, było sztuką wyboru. Najpierw pomiędzy kilkoma sympozjami. W pierwszym dniu

mój wybór padł na „Kapitały społeczeństwa polskiego”, symposium organizowane przez Annę Śliz i Tomasza Zaryckiego. Konkurencją dla niego było symposium Jacka Tittenbruna i Jana Sowy „Kryzys w kapitalizmie czy kryzys kapitalizmu?”. To pierwsze wybrałam ze względu na to, że wydawało mi się, iż porusza szersze spektrum problemów, na które kryzys może mieć wpływ. Wiesław Gumuła przewrotnie odwrócił bieg rozważań i pytał, co globalny kryzys finansowy wnosi do socjologii (poza dynamicznie się rozwijającą socjologią finansów). Dwa wystąpienia prezentowały analizy porównawcze – Hubert Kotarski analizował kapitał społeczny i kulturowy młodej inteligencji z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a Krzysztof Jasiołkowski kapitał kulturowy liderów biznesu z Polski, Niemiec i Węgier. Tomasz Warczok prezentował, w jaki sposób analizy kapitału kulturowego i symbolicznego legitymizują nierówności społeczne w Polsce. Pomimo że różne typy kapitałów były wątkiem wiodącym tego symposium, to nie niesło ono spójnego przesłania zwłaszcza w kategoriach zmiany społecznej.

Drugiego dnia konkurencja w kategorii sympozjów była jeszcze większa. W tym samym czasie odbywały się trzy sympozja. Uczestniczyłam w tym poświęconym społecznym konsekwencjom technologii informacyjno-komunikacyjnych i nowych mediów zorganizowanym przez Krzysztofa Koneckiego i Dominika Batorskiego. Tym samym nie dowiedziałam się, jak uczyć socjologii oraz jak wyglądają ziemie zachodnie i północne w perspektywie regionalnej. Wysłuchałam jednak z zainteresowaniem, jak Krzysztof Olechnicki analizuje nowe sposoby uczestnictwa w kulturze oraz wirtualne subświaty jako przestrzenie społecznej autonomii i oporu. Te nowe sposoby uczestnictwa w kulturze dają się według K. Olechnickiego odnieść również do konferencji naukowych, które nie oferują już tylko „uczty duchowej” w postaci ciekawych referatów, ale wiele imprez towarzyszących mających charakter turystyczny i integracyjny. Zjazd stanowił dobry przykład takiej oferty, tym bardziej że aura sprzyjała odkrywaniu uroków Szczecina. Równie ciekawie o nowych instytucjach społecznych zapośredniczonych technologicznie na przykładzie sieciowych obiegu treści opowiadał Aleksander Tarkowski. Natomiast wystąpienia Andrzeja Radomskiego na temat alternatywnych przestrzeni prowadzenia działalności edukacyjnej oraz Anny Kubczak na temat programu UE *future internet* miały charakter opisu stanu rzeczy.

Złożoność życia konferencyjnego ulegała pogłębieniu (o złożoności mieliśmy się dowiedzieć dopiero na koniec konferencji) wraz z koniecznością dokonania wyboru sesji roboczych. Złożoność tę da się opisać za pomocą pewnych szacunkowych liczb. Było pięć przedziałów czasowych, w których równolegle toczyły się obrady grup roboczych. Takich grup tematycznych było 92, wiele z nich miało więcej niż jedną sesję, co oznaczało w danym przedziale czasowym wybór pomiędzy około 20 równoległymi sesjami. To nigdy nie jest wybór prosty, ale organizatorzy zjazdu nie ułatwiali go uczestnikom. Jest tradycją, że materiały konferencyjne zawierają również abstrakty przyjętych prezentacji. Nie zawsze tytuł wystąpienia jest na tyle znaczący, aby przy takiej konkurencji podjąć najlepszą decyzję. Dawno już zarzucono drukowanie opasłych ksiąg z abstraktami (choć na konferencji ESA – European Sociological Association, która odbyła się dwa tygodnie przed zjazdem w Turynie, taką książkę abstraktów za odpowiednią opłatą można było nabyć), ale dodatek dla każdego uczestnika w postaci elektronicznego nośnika danych lub chociażby dostęp do abstraktów na stronie zjazdowej byłby mile widziany. Jeśli już jestem przy sprawach technicznych, to

spis uczestników konferencji z danymi kontaktowymi też jest pożyteczną rzeczą. To jeden z elementów ułatwiających integrację, która przez radę programową też była podkreślana.

Wracając do trudnego wyboru uczestniczenia w obradach grup roboczych w trakcie zjazdu oraz do jego tematu przewodniego, trzeba stwierdzić, że tylko 14 spośród 92 grup roboczych nawiązywało do tematu zjazdu w tytułach sesji roboczych. Tu muszę się przyznać, że to odstępowanie dotyczy również współorganizowanej przeze mnie grupy roboczej. Jeśli potraktować spis grup roboczych jako pewien przegląd tego, czym socjologia polska się zajmuje, to na pewno nie jest to kryzys ani jego konsekwencje. Pozostaje to w dużym kontraście do ostatnich dwóch konferencji ESA (tegorocznej w Turynie i dwa lata temu w Genewie) poświęconych i tematycznie, i proporcjonalnie, jeśli chodzi o liczbę wystąpień, kryzysowi i zmianie społecznej, którą niesie. Jeśli jestem już przy porównaniach obu tych dużych konferencji (ESA w Turynie, gdzie było 2600 uczestników i Zjazdu PTS w Szczecinie, gdzie uczestników było przynajmniej trzykrotnie mniej, choć nie znam dokładnych danych), to przygotowania do nich od strony organizacyjnej oceniam równie dobrze, ale już sam przebieg konferencji nie, co nie jest winą organizatorów, ale opisem pewnej postawy uczestników. W Turynie wszystkie sesje zaczynały się i kończyły punktualnie, czego nie da się powiedzieć chyba o żadnej sesji w Szczecinie. W Turynie absencje referentów były absolutnymi wyjątkami, w Szczecinie w niektórych sesjach sięgały 50%. Ten ostatni fakt również bardzo utrudniał wybór określonych sesji grup roboczych, gdyż nie było możliwe do przewidzenia, czy wystąpienie, którego chciało się wysłuchać, będzie miało miejsce czy nie. Może, ekonomizując dyskurs z zakresu organizacji następnego zjazdu, należałoby sprawić, by możliwość wystąpienia na zjeździe stała się dobrem rzadkim a przez to bardziej cenionym, tak aby potencjalni słuchacze mieli może mniejszy, ale za to pewny wybór.

Wśród takich sesji, których absencje nie zdeorganizowały, znalazła się również taka związana z tematem zjazdu – sesja Krzysztofa Jasiołki i Elżbiety Kolasieckiej, dotycząca tego, jak globalny kryzys zmienia polską gospodarkę i społeczeństwo. Antoni Kamiński prowadził podczas niej rozważania, czy integracja europejska jest ślepą uliczką. Andrzej Zybała przedstawił potrzeby modernizacji zarządzania publicznego i polityk publicznych. Danuta Walczak-Duraj mówiła o uspołecznianiu ryzyka w sytuacji kryzysu gospodarczego. Adam Mrozowicki zanalizował podejście do kryzysu ekonomicznego w polskich badaniach socjologicznych. Nie była to analiza afirmująca. Potwierdza to moje wcześniejsze spostrzeżenie co do popularności tej tematyki w polskiej socjologii. Tak jak nasza gospodarka pozostaje „zieloną wyspą” w morzu recesji, tak w pewnym sensie nasza socjologia pozostaje „zieloną wyspą”, jeśli chodzi o podejmowanie analiz kryzysu i jego konsekwencji.